

## Do Marka

Marek marką jest sam w sobie  
jak Mercedes albo Google  
on dla chóru jest bezcenny  
gdyby chciał, to wszystko mógłby.

Mógłby śpiewać jak Kiepura  
albo tak jak znany Arnold  
kaloryfer mieć na brzuchu,  
gdyby taką myśl przygarnął.

Nigdy przekleństw nie używa  
choć z jego groźnej miny  
można czasem tekst odczytać:  
*Bądźcież ciszej!...*

I z krakowska rzuci czasem  
*chodźcież, to se pośpiewamy.*  
Wszyscy go szanują za to,  
że chórowi jest oddany.

Dziękujemy Ci Kanclerzu  
za opiekę Twą nad nami  
i byś o nas nie zapomniał  
z tym życzeniem się zwracamy

Gdy po próbie do swej żonki  
udasz się z obowiązkami,  
niech Ci jak najdłużej stoi  
chór przyjaciół przed oczami.

*Janusz Czerwiec fazi*